

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 lipca 2014 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 lipca 2014 roku,

sprawy przeciwko **W. P. (1)**

synowi W. i S.,

urodzonemu (...) w m. U.,

obwinionego o to, że:

w dniu 26 kwietnia 2013 roku około godziny 07:00 we W. spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym m-ki S. (...) o nr rej. (...) jechał ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku ul. (...) i na wysokości nr 70 zatrzymując się z przyczyn wynikłych z ruchu, wykonał manewr cofania nie zachowując szczególnej ostrożności oraz bezpiecznego odstępu, w wyniku czego uderzył w stojący za nim samochód osobowy m-ki S. (...) o nr rej. (...), którego kierujący jechał z tego samego i w tym samym kierunku i również zatrzymał się z przyczyn wynikłych z ruchu,

tj. o wykroczenie z art. 86§1 kw w zw. z art. 23 ustawy Prawo o ruchu drogowym:

I. uniewinnia obwinionego W. P. (1) od zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 26 kwietnia 2013 roku około godziny 07:00 we W. na ulicy (...) (na wysokości posesji nr (...)) doszło do kolizji drogowej z udziałem samochodu osobowego marki S. (...) o nr rej. (...) kierowanego przez obwinionego W. P. (2) i samochodu osobowego marki S. (...) o nr rej. (...) kierowanego przez pokrzywdzonego T. B.. Ustalono, iż obwiniony jako kierujący samochodem S. poruszał się jako pierwszy ulicą (...) od strony ul. (...) w kierunku ulicy (...), a za nim w tym samym kierunku (w pewnej nieustalonej odległości) poruszał się samochód S. kierowany przez pokrzywdzonego. Ponadto ustalono, iż kierujący samochodem S. zatrzymał się w odległości około 30 metrów od tzw. przyłączy dochodzącej z lewej strony do jezdni ulicy (...) (czyli prowadzącej od ulicy (...)), ponieważ wyjeżdżał z niej (...) Spółka z o.o. we W., którego kierowca zamierzał skrócić w lewo, tj. w kierunku ulicy (...) nie mając jednocześnie ku temu odpowiednich warunków (zbyt wąska jezdnia ulicy (...)). Nie potwierdzono, aby W. P. (1) jako kierujący samochodem S. wykonał we wskazanym miejscu i czasie manewr cofania, w wyniku czego uderzył w stojący już za nim samochód S.. Nie zdołano natomiast jednoznacznie wykluczyć możliwości, iż w rzeczywistości to T. B. jako kierujący samochodem S. najechał na tył samochodu S. stojącego z przyczyn wynikłych w ruchu – wskutek niezachowania

należytej ostrożności podczas jazdy oraz bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego. Tak samo nie zdołano potwierdzić, czy kierujący samochodem S. bezpośrednio przed kolizją faktycznie użył sygnału dźwiękowego.

Na miejsce przedmiotowej kolizji przybył funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. asp. sztab. D. B., który po rozpytaniu uczestników zdarzenia oraz rozmowie z „mężczyzną z okna na pierwszym piętrze” i rozmowie telefonicznej z kierującym pojazdem MPK uznał, że bardziej prawdopodobna wersja przebiegu zdarzenia przedstawiona przez kierującego samochodem S.. Ustalono, iż pokrzywdzony T. B. zgłosił szkodę w swoim pojeździe do (...) S.A. we W., aczkolwiek ubezpieczyciel odmówił mu wypłaty odszkodowania.

(dowód: wyjaśnienia obwinionego, karty 10, 25-26 i 38-39 akt; zeznania świadka I. A., karta 40 akt; zeznania świadka R. C., karta 40 akt; zeznania świadka W. M., karty 40-41 akt; zeznania świadka G. K., karta 41 akt; częściowo zeznania świadka T. B., karty 46-47 akt; częściowo zeznania świadka D. B., karty 5 i 47 akt; także: notatka urzędowa, karta 3 akt; dokumentacja fotograficzna, karty 6 i 16 akt; ustalenia zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego D. K. z dnia 23 maja 2014 roku, karty 51-59 akt i załączone akta szkodowe samochodu osobowego m-ki S. (...))

Dla oceny analizowanego zdarzenia decydujące znaczenie ma ustalenie, czy w chwili zderzenia [obu pojazdów] samochód S. cofał, czy też na stojący z przyczyn wynikłych w ruchu S. najechał jadący za nim kierujący S.. Ponieważ uczestnicy kolizji sprzecznie opisują jej przyczyny i przebieg, a w oparciu o ślady kolizji nie jest możliwe zweryfikowanie wersji przedstawionych przez uczestników zdarzenia, analiza przyczyn i przebiegu tej kolizji może być tylko alternatywna (...).

Ostateczne przyjęcie tylko jednego z wyżej wymienionych wariantów przebiegu zdarzenia wymaga dokonania pełnej oceny osobowych źródeł dowodowych (...). Należy wprost zaznaczyć, iż pod względem technicznym oba warianty przebiegu zdarzenia wskazane przez kierujących samochodami S. i S. są możliwe i równie prawdopodobne.

(dowód: wnioski z badań zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego D. K. z dnia 23 maja 2014 roku, karta 59 akt)

W. P. (1) z zawodu jest ślusarzem spawaczem - obecnie na rencie. Stan rodzinny - wdowiec, bez osób na utrzymaniu. Obwiniony był uprzednio karany sędownie za przestępstwa, natomiast nie był karany w postępowaniu mandatowym za tzw. wykroczenia drogowe.

(dowód: dane osobo-poznawcze, karta 38 akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karty 13-14 akt, informacja z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 2V akt)

W. P. (1) na każdym etapie postępowania konsekwentnie i stanowczo nie przyznawał się do zarzucanego mu wykroczenia, wskazując na kierującego samochodem S. jako wyłącznie winnego spowodowania przedmiotowej kolizji.

Podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających obwiniony oświadczył, że w krytycznym czasie musiał zatrzymać się na ulicy (...) z uwagi na BUS wyjeżdżający z lewej strony i próbujący skręcić w kierunku ul. (...) P. miał gestykulować rękoma do jego kierowcy, aby ten się wycofał z uwagi na brak możliwości wyminięcia się z samochodem S.. Według obwinionego „W tym momencie po zatrzymaniu delikatnie na tył mego pojazdu najechał tamten samochód”. W. P. (1) stanowczo zaprzeczył, jakoby w krytycznym czasie wykonał manewr cofania („nie miałem takiej potrzeby”) oraz zaprzeczył, jakoby kierujący samochodem S. użył sygnału dźwiękowego. Obwiniony stwierdził także, że samochód pokrzywdzonego „był mocno skorodowany” i zasugerował ze strony T. B. próbę wyłudzenia odszkodowania. Ponadto W. P. (1) podkreślił, iż w jego pojeździe „nie zostało nic uszkodzone” (vide: karta 10 akt). Obwiniony złożył też do akt sprawy wykonany własnoręcznie szkic sytuacji kolizyjnej (vide: karta 11 akt).

W sprzeczności od uprzednio wydanego w niniejszej sprawie wyroku nakazowego W. P. (1) ponownie podkreślił, że to nie on jest sprawcą przedmiotowej kolizji drogowej. Obwiniony ponownie zaznaczył, że w krytycznym czasie nie miał

„żadnej potrzeby” ani „żadnej przesłanki” do wykonania manewru cofania i takowego manewru na pewno nie wykonał. Ponadto W. P. (1) zarzucił kierującemu samochodem S., iż ten kłamie „w sposób nad wyraz bezczelny” – według obwinionego na miejscu zdarzenia pokrzywdzony miał deklarować, że „prowadzi zakład blacharski i da sobie radę i na koszt ubezpieczyciela dokona naprawy”. W. P. (1) zaznaczył też, że przebieg zdarzenia „widziało wielu świadków” (vide: karty 25-26 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 24 stycznia 2014 roku W. P. (1) podtrzymał uprzednio przedstawione okoliczności i po raz kolejny podkreślił, że „nie miałem wtedy żadnej potrzeby cofania”. Obwiniony zarzucił także T. B., iż pokrzywdzony „w (...) naopowiadał herezji jakby mnie uderzył z prędkością 60 km/h - takie miały być u niego uszkodzenia” (vide: karty 38-39 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznać należy, iż sprawstwo W. P. (2) odnośnie zarzucanego mu czynu budzi naprawdę poważne oraz uzasadnione, a jednocześnie niedające się usunąć wątpliwości. W świetle całokształtu materiału dowodowego brak jest - zdaniem Tutejszego Sądu - jednoznacznych podstaw do przyjęcia za udowodnione, iż to właśnie obwiniony we wskazanym miejscu i czasie jako kierujący wskazanym pojazdem mechanicznym doprowadził do kolizji drogowej z pojazdem mechanicznym kierowanym przez T. B. i spowodował tym samym rzekome zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym – tym samym nie można uznać za udowodnionej w sposób niebudzący wątpliwości okoliczności, iż w krytycznym czasie W. P. (1) faktycznie wyczerpał swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń. Podkreślić także w tym miejscu należy, iż Sąd orzekający w sprawach o czyny zabronione (przestępstwa i wykroczenia) związany jest zasadą prawdy obiektywnej i nie może nigdy operować w sferze nawet najbardziej prawdopodobnych hipotez, przypuszczeń bądź domysłów.

W pierwszej kolejności zważyć należy, iż w rozpatrywanej sprawie jest oczywistym i niepodlegającym dyskusji fakt zaistnienia we wskazanym miejscu i czasie przedmiotowej kolizji obydwu wskazanych pojazdów. Tutejszy Sąd nie znalazł jednak wystarczających podstaw do przypisania W. P. (2) sprawstwa tegoż czynu. Zdaniem Sądu Rejonowego zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy nie podważył wyjaśnień obwinionego, w których jednoznacznie i kategorycznie zaprzeczał on, jakoby w krytycznym czasie jako kierujący samochodem osobowym marki S. (...) miał doprowadzić do kolizji z samochodem osobowym marki S. (...) poprzez wykonanie manewru cofania (bez zachowania wymaganej szczególnej ostrożności). Tutejszy Sąd dał wiarę wyjaśnieniom W. P. (2) w całości, stosując zasadę rozstrzygnięcia wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej – choć „wycieczki osobiste” wobec drugiego uczestnika kolizji nie powinny mieć miejsca. Ponadto Sąd nie może tracić z pola widzenia, iż twierdzenia obwinionego odnośnie przebiegu przedmiotowej kolizji znajdują praktycznie całkowite potwierdzenie w zeznaniach czterech postronnych i wiarygodnych świadków – bardzo istotne znaczenie ma także konkluzja opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych.

Sąd Rejonowy oczywiście zważył, iż obwiniony kategorycznie zaprzeczając swojemu sprawstwu na każdym etapie postępowania może w ten sposób jedynie realizować przysługujące mu prawo do obrony, na mocy którego nie ma on obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Taka konstatacja nie dyskredytuje jednak postawy W. P. (2) i nie upoważnia Tutejszego Sądu do podważenia faktu jego nie przyznania się do winy. Aby wykazać bowiem obwinionemu sprawstwo zarzucanego mu czynu, należałoby ujawnić taki wiarygodny środek lub środki dowodowe, z którego (z których) w sposób jednoznaczny dla Sądu wynikałoby sprawstwo W. P. (2) odnośnie przedmiotowego wykroczenia. W opinii Tutejszego Sądu w przedmiotowej sprawie takich środków brak – natomiast zeznania świadka T. B. budzą wątpliwości co do swojej wiarygodności. Ponadto Sąd Rejonowy związany jest zasadą domniemania niewinności (którego przecież nie obalono), a przede wszystkim stypizowaną przez ustawodawcę w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego zasadą rozstrzygnięcia wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej. Zdaniem Tutejszego Sądu w rozpatrywanej sprawie właśnie takie wątpliwości ewidentnie zachodzą.

Oceniając osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy nie widzi podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadków I. A., R. C., W. M. i G. K.. Bardzo istotne znaczenie ma okoliczność, iż zeznania wskazanych świadków są logiczne i spójne oraz wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają – zostały także złożone spontanicznie. Żadna z tych osób nie starała się podkreślić wagi i znaczenia własnych twierdzeń, a wręcz przeciwnie – świadkowie nie starali się, aby ich zeznania miały w niniejszej sprawie znaczenie decydujące. Ponadto nikt ze wskazanych świadków nie potwierdził, że jest domniemanym „znajomym” obwinionego – twierdzenia T. B. w tym zakresie są po prostu gołosłowne. Dodatkowo w świetle zasad doświadczenia życiowego i notoryjności spraw podobnych raczej kuriozalnym byłoby przyjęcie założenia, że cztery zupełnie obce sobie osoby (które różni wiek, wykształcenie i wykonywane profesje) „zmówiły się” celem złożenia na rozprawie fałszywych zeznań.

W przekonaniu Sądu Rejonowego z dużym dystansem należy podejść do zeznań świadka T. B. – poza potwierdzeniem okoliczności bezspornych budzą one poważne i uzasadnione wątpliwości co do swojej wiarygodności. Przede wszystkim podkreślić należy, iż pokrzywdzony ma oczywisty powód i interes we wskazywaniu na kierującego samochodem S. jako sprawcę przedmiotowej kolizji – w sytuacji, w której ubezpieczyciel odmówił mu wypłaty odszkodowania i tylko prawomocny wyrok uznający W. P. (2) za winnego spowodowania tegoż zdarzenia drogowego mógłby zmienić decyzję ubezpieczyciela. Ponadto Tutejszy Sąd nie może tracić z pola widzenia, że T. B. składając zeznania starał się podkreślić wagę i znaczenie własnych twierdzeń, a ponadto na sali rozpraw wyczuwalne było jego negatywne nastawienie do osoby obwinionego. Należy także podkreślić, iż pokrzywdzony tak naprawdę nie potrafił logicznie i przekonująco wyjaśnić, dlaczego kierujący samochodem S. miałby w krytycznym czasie przejechać do tyłu aż cztery metry i kompletnie nie zareagować na (domniemane) użycie sygnału dźwiękowego przez kierującego samochodem S. – temu faktowi zaprzecza wprost nie tylko obwiniony, ale także świadek I. A. – dodatkowo (mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego) jest raczej mało prawdopodobnym, aby W. P. (1) celowo ryzykował możliwość uszkodzenia swojego pojazdu wskutek najeżdżenia na samochód pokrzywdzonego.

Odrębnej oceny wymagają zeznania funkcjonariusza (...) K. we W. D. B. – w przekonaniu Tutejszego Sądu zeznania tegoż świadka mają raczej ograniczone znaczenie przy rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Oczywiście Sąd nie ma podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka D. B. jako osoby postronnej dla uczestników zdarzenia – nie można także uznać, aby doświadczony funkcjonariusz (...) K. we W. swoje czynności służbowe na miejscu przedmiotowego zdarzenia drogowego w krytycznym czasie wykonał w sposób nierzetelny, a tym bardziej stronniczy. Jednakże z drugiej strony pozostaje poza dyskusją, iż znaczenie dowodowe w sprawie mają przede wszystkim zeznania świadka złożone na sali rozpraw, a nie ustna relacja „mężczyzny z okna na pierwszym piętrze” i rozmowa telefoniczna z osobą trzecią – która notabene (jak wynika z zeznań D. B. złożonych w toku czynności wyjaśniających) w trakcie tejże rozmowy nie była wcale przekonana, czy kierujący samochodem S. fatycznie w krytycznym czasie wykonał manewr cofania. Ponadto świadek na rozprawie uczciwie przyznał, że na podstawie oględzin obu pojazdów nie można było zweryfikować sprzecznych relacji obydwu kierujących.

Z dużym uznaniem Sąd Rejonowy podchodzi do pisemnej opinii D. K.. Jest ona (standardowo) obszerna i wnikliwa, a biegły sądowy logicznie umotywował poczynione przez siebie ustalenia. Wykonana przez biegłego analiza techniczna jest dokładna i obiektywna (wręcz drobiazgową) – jednocześnie nie ma konieczności powielania wywodów biegłego w treści uzasadnienia. Zważyć należy, iż D. K. jest doświadczonego oraz uznanym biegłym sądowym z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych oraz mechanoskopijnych badań pojazdów i brak jest najmniejszych podstaw do zakwestionowania poczynionych przez niego ustaleń dotyczących przedmiotowego zdarzenia drogowego – choć oczywiście pokrzywdzony w tym zakresie może mieć swoje zdanie. Wątpliwości Tutejszego Sądu nie budzą także pozostałe dowody z dokumentów znajdujących się w aktach niniejszej sprawy.

W świetle zatem powyższych rozważań, w ocenie Sądu Rejonowego, brak jest podstaw do przyjęcia za udowodnionych okoliczności wskazanych w zarzucie wniosku o ukaranie. Zaznaczyć przy tym należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia (analogiczne jak w postępowaniu karnym) obowiązuje nakaz rozstrzygania wątpliwości, których nie da się usunąć, na korzyść osoby obwinionej. Na Sądzie ciąży obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą. Zasada domniemania niewinności wymaga zawsze

pewności stwierdzeń co do winy osoby obwinionej. Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że obwiniony jest w procesie niewinny, a twierdzenie przeciwne musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo*, określona w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego, nakazuje rozstrzygnąć niedające się usunąć wątpliwości na jego korzyść. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu [obwinionemu] musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1999 roku, V KKN 362/97, Prok. i Pr. 1999/7-8/11). Gdy zaś pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności, a żadnemu z wariantów Sąd nie jest w stanie dać wiary bez ryzyka pomyłki, wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego [obwinionego], wybierając wersję, która jest dla oskarżonego najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy (L. Paprzycki J. Grajewski, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I, Kraków 2003, s. 40; także Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Wojskowa z dnia 04 grudnia 1990 roku, WR 369/90, OSP 1992/1 poz. 12). Zatem w sytuacji, gdy jedyny dowód bezpośrednio obciążający W. P. (2) (zeznania kierującego samochodem S.) jawi się jako mało wiarygodny, a jednocześnie okoliczności podnoszone przez obwinionego zostają potwierdzone zeznaniami czterech postronnych świadków, Tutejszy Sąd uznaje linię obrony W. P. (2) za wiarygodną. Tym samym Sąd Rejonowy uznaje, że kierujący samochodem S. w krytycznym czasie nie wyczerpał swoim zachowaniem ustawowych znamion wykroczenia stypizowanego przez ustawodawcę w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń – istnieje naprawdę duże prawdopodobieństwo, że to nie W. P. (1) spowodował zdarzenie drogowe będące przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku, a orzeczenie o kosztach postępowania oparto o przepis art. 118§2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.